

Igor Hałagida

<https://orcid.org/0000-0003-4203-5466>

Uniwersytet Gdański

„Który Rusin, a który Polak...” Ukraińskie straty osobowe w powiecie przemyskim w czasie konfliktu polsko-ukraińskiego w pierwszym półroczu 1945 r. (aspekt statystyczny)*

Abstrakt: Artykuł ukazuje mało zbadany fragment relacji polsko-ukraińskich w powojennej Polsce, tj. zabójstwa osób narodowości ukraińskiej, do których doszło w powiecie przemyskim wiosną 1945 r. Zestawiając ze sobą informacje z materiałów archiwalnych, opublikowanych dokumentów, memuarystyki oraz literatury przedmiotu, autor starał się ustalić najbardziej prawdopodobną liczbą ofiar, dokonał ich ogólnej charakterystyki, ukazał dynamikę wydarzeń oraz próbował wskazać głównych sprawców zbrodni.

Słowa kluczowe: Ukraińcy, powiat przemyski, konflikt polsko-ukraiński.

Abstract: The article presents the results of a study of Polish-Ukrainian relations in post-war Poland that historians have not investigated enough so far. This research pertains to atrocities committed against Ukrainian people in Przemyśl Poviát in the spring of 1945. By comparing the archives' data, published documents, memoirs and subject literature, the author has established a probable number of victims. He also described the general characteristics of events, revealed their dynamics, and sought to name the main perpetrators of the crimes mentioned above.

Key words: Ukrainians, Przemyśl Poviát, Polish and Ukrainian conflict.

* Tekst powstał w ramach projektu „Victims of the Polish-Ukrainian Conflict in 1939–1947” realizowanego na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie, finansowanego przez Ukrainian Studies Fund, Inc.

W 1987 r. w Nowym Jorku ukazały się wspomnienia Omelana Pęczenia – byłego partyzanta Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), który po 1947 r. razem ze swym towarzyszem ukrywał się przez dziewięć lat w wykopanej w lesie kryjówce¹. Książka ta zdobyła dosyć szeroki rozgłos wśród ukraińskiej diaspory na Zachodzie. Nie powinno to dziwić. Napisana barwnym językiem, ukazywała przedziwną epopeję dwóch konspiratorów, którym – często dzięki pomocy bliskich i znajomych (zarówno Polaków, jak i Ukraińców), ale także nierzadko niebывалemu szczęściu – udało się przetrwać aż do 1956 r., gdy ostatecznie mogli ujawnić się i zalegalizować. W 1991 r. wspomnienia te ukazały się w tłumaczeniu w Polsce².

Wśród wielu wątków przedstawionych przez Pęczenia uwagę zwraca opis wydarzeń, do jakich miało dojść Wielkanocą 1945 r. (według kalendarza gregoriańskiego) w jednym z przysiółków leżących niedaleko Iskani, rodzinnej wsi autora:

Nasi bliscy cieszyli się, że jesteśmy z nimi. Matki z dumą spoglądały na swoich synów. W którymś domu znalazła się zakąska i kieliszek wódki za nasze zdrowie. Zasedzieliśmy się do później nocy. Nagle rozległ się stuk kołatek i krzyk ludzi. Czujki dały znać o niebezpieczeństwie. Przybiegli wartownicy z krzykiem, że za Sanem, w Swynkach, wywiązała się strzelanina. W jednej chwili ci dobroduszni wujaszkwowie przemienili się w żołnierzy, w rękach każdego z nich zjawiała się „broń” – widły, kosy, łomy. Niektórzy pod hunią ukryli strzelby. Ale okazało się, że przez San przejść nie można, w rzece przybrała woda, a jedyny most wysadzili Niemcy. Na drugim brzegu od strony przysiółka Swynki biegła grupa uzbrojonych mężczyzn. Zmierzali oni w kierunku przysiółka Kruszki, gdzie żyło szesnaście ukraińskich rodzin. Rażona naszym ogniem banda rozproszyła się. Gdy się rozwidniło, na naszą stronę przeprowała się Katarzyna Hnatyk z córką. W czasie napadu schowały się pod zwalony most i tam doczekały świtu. Były w szoku, w kółko powtarzały to samo: „wszystkich wymordowali, wszystkich zabili”. W Swynkach znaleźliśmy 17 zabitych osób, niektóre zastrzelone, inne przekłute bagnetami. Oprócz Katarzyny i jej córki uratowało się jeszcze trzech chłopców, Dańczak, Hnatyk i Sywjak, którzy ukryli się kryjówce. Pochowaliśmy wszystkich zabitych we wspólnym, zbiorowym grobie³.

W dalszej części tej narracji autor poddaje myśl, że sprawcami zabójstwa byli Polacy, o czym świadczyć miało to, że – zgodnie z sugestią miejscowego proboszcza grekokatolickiego ks. Michała Huka – osiem polskich rodzin przeniosło się (w obawie przed odwetem) do wspomnianego przysiółka Kruszki, a na ich miejsce w Iskani przeprowadzili się tamtejsi ukraińscy gospodarze. O tej zbrodni pisano także w jednym z sowieckich dokumentów (datowano ją tam na noc z 11 na 12 II 1945 r.): „Banda w liczbie ok. 15 osób,

¹ O. Pęczeń, *Dewjat' rokiw w bunkeri. Spomyny wojaka UPA*, New York 1987.

² Idem, *Dziewięć lat w bunkrze. Wspomnienia żołnierza UPA*, Lublin 1991. Dalej odwołanie do tego wydania.

³ Ibidem, s. 44–45.

uzbrojona w automaty i granaty, wdarła się do wsi Iskań gmina Dubiecko powiatu przemyskiego, zapędziła do jednego domu chłopów, którzy zgłosili się do ewakuacji i dokonała na nich zwierzęcego mordy, w rezultacie którego 12 osób zostało zabitych, wśród nich dzieci i kobiety. Przy czym bandyci łamali u dzieci palce u rąk, rozbijali kolbami głowy itd. Po wszystkim zagrabiwszy dużą liczbę ubrań i jedzenia, banda zbiegła”⁴. Wspomniana w tym cytacie wzmianka o rejestracji na „dobrowolną” repatriację do USRR⁵ sugerowała z kolei (i tak to dotychczas interpretowano w historiografii), że sprawcami tego zabójstwa mogli być członkowie ukraińskiego podziemia, którzy traktowali tego rodzaju deklaracje i zachowania jako „zradę narodową”, karaną śmiercią. Obydwie wspomniane narracje, wykluczające się jeżeli chodzi o sprawców oraz podające inną cezurę czasową, nie kwestionowały jednego faktu – wiosną 1945 r. w przysiółku leżącym niedaleko wsi Iskań w powiecie przemyskim zginęli ludzie (w tym kobiety i dzieci). W żadnej z wersji nie wskazano też nazwisk ofiar.

Do weryfikacji podanych opisów oraz uszczegółowienia wydarzeń niezwykle przydatne okazały się – praktycznie niewykorzystywane dotychczas przez historyków – dokumenty Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Przemyślu, zawierające materiały z dość gruntownego (jak na ówczesne warunki) śledztwa przeprowadzonego wkrótce po zabójstwie. Wynika z nich m.in., że do zbrodni doszło faktycznie w nocy z 7 na 8 II 1945 r.

Dnia [sic!] 7 na 8 lutego 1945 r. pełniłem służbę patrolową z milicjantem Caban-tem Józefem w Tarnawce – pisał w raporcie funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej w Dubiecku Władysław Kurasz – Około godziny 23.00 usłyszeliśmy dzwonięcie na trwogę w gromadzie Iskań, o czym zawiadomiłem komendanta posterunku. Dnia 8 lutego 1945 r. około godziny 6.00 całą załogą post[erunku] – 4 ludzi – udaliśmy się do Iskani i tam stwierdziliśmy, [że] zostało [popelnione] zabójstwo 3 osób zaraz w pierwszym mieszkaniu przy drodze. Jak się ta rodzina nazywała nie wiem i nie pytałem, tylko zaraz udałem się zawiadomić milicję w Dubiecku⁶.

Wkrótce potem na przysiółku Chałupki (taka nazwa – Chałupki za Sanem – funkcjonuje w dokumentach dotyczących śledztwa oraz na przedwojennych mapach, być może „Kruszki”, wspomniane wyżej w cytacie z Płeczenia, to bardziej lokalna nazwa popularna wśród miejscowych, „Swynki” zaś pochodzą od pobliskiej strugi Świnka, wpadającej do Sanu?) pojawiła się też „komisja

⁴ *Deportacji. Zachidni zemli Ukrainy kincia 30-ch – poczatku 50-ch rr.*, t. I, red. J. Sływka, Lwów 1996, s. 452, dok. 147: Dopowiednia zapyska zastupnyka hołownoho pownoważenoho urjadu USRR sekretariu CK KP(b)U pro chid wysełennia ukrajinciw z Polsczi, 5 III 1945 r. Por. J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 209.

⁵ Na ten temat w dalszej części tekstu.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 828/209, Protokół zgłoszenia o przestępstwie, 8 II 1945 r., k. 1.

sądowo-lekarska” – milicjanci, biegły lekarz oraz asesor sądowy – która dokonała oględzin zwłok i ich opisu oraz przepytła świadków zdarzenia. Jej członkowie stwierdzili też następnie:

około godziny 23.00 grupa nieznanych sprawców napadła na przysiółek wsi Iskań „Chałupki”, zamieszkały przez ludność ukraińską, gdzie mieści się 6 gospodarstw. Jednocześnie we wszystkich 6 domach dokonano rabunku, w czasie którego dokonano morderstwa na 16 osobach, zaś 4 raniono. Tylko 2 osoby ocalały, ponieważ schowały się do kryjówki urządzonej w domu. W czasie rabunku zabrano wszystką garderobę, bieliznę i obuwie, a nadto zabrano 3 konie. [...] W czasie dochodzenia ustalono, że sprawcy otoczyli cały przysiółek jednocześnie [i równocześnie] napadli wszystkie 6 domów, gdzie po zrabowaniu rzeczy domowników wylegitymowali i zabrali ich karty rozpoznawcze, a następnie dokonali morderstwa na obecnych⁷.

Ostatecznie śledztwo w sprawie zbrodni zostało umorzone przez prokuratora Prokuratury Garnizonowej w Przemyślu 7 kwietnia 1945 r., gdyż „pozostali przy życiu świadkowie przestępstwa sprawców nie rozpoznali, a przeprowadzone przez posterunek MO w Dubiecku dochodzenie do ich ujawnienia nie doprowadziło”⁸. Jednak dzięki podjętym czynnościom nie tylko możemy dziś odtworzyć przebieg owych tragicznych wydarzeń i właściwie umiejscowić je w czasie, ale przede wszystkim dokładnie określić liczbę ofiar i podać ich personalia⁹. Sama tragedia nie została tu przywołana przypadkowo. Nie tylko bowiem było to jedno z pierwszych zbiorowych zabójstw dokonanych na Ukraińcach w pierwszej połowie 1945 r. w powiecie przemyskim, ale też stanowić może egzemplifikację całego pasma podobnych wydarzeń, które dotknęły ludność ukraińską wiosną i wczesnym latem tego roku w południowo-wschodnich regionach powojennej Polski.

* * *

Ustalenie wysokości strat w konflikcie polsko-ukraińskim z okresu II wojny światowej i pierwszych lat powojennych jest obecnie – po 80 latach – niezwykle trudne. Podobnie rzecz się ma w przypadku strat ukraińskich w powiecie przemyskim. Wśród publikacji ukraińskich autorów dominują raczej teksty o charakterze memuarystycznym, popularnonaukowym lub publicystycznym, stosunkowo rzadko wykorzystujące źródła archiwalne, często mocno niedokładne. Z kolei w polskiej historiografii przyznawano, iż wiosną 1945 r. „w pasie od Lubaczowa po Sanok popełniono szereg brutalnych zbiorowych

⁷ Ibidem, Pismo komendanta posterunku MO w Dubiecku Franciszka Jakubowskiego do sądu w Przemyślu, 9 II 1945 r., k. 2.

⁸ Ibidem, Postanowienie oficera śledczego WPG w Przemyślu ppor. Jana Dylińskiego o umorzeniu dochodzenia, 7 IV 1945 r., k. 65.

⁹ Okazuje się, że na przysiółku Chałupki tragicznej nocy zostało zamordowanych 16 osób. Dwoje dzieci zmarło w następnych dniach w wyniku odniesionych ran. W sumie więc w wyniku napadu zginęło 18 osób, w tym 8 kobiet i 7 dzieci.

i pojedynczych mordów na ludności ukraińskiej” oraz że „niejednokrotnie palono całe wsie, likwidowano też bezwzględnie Ukraińców wracających z robót w Niemczech”¹⁰, ale podejmowane szacunki były szczątkowe i bardzo nieprecyzyjne. Pewien wyjątek stanowiły opisy największych zbrodni w powiatach sąsiadujących z przemyskim, np. w Pawłokomie w powiecie brzozowskim czy w Piskorowicach w powiecie jarosławskim¹¹. Jedynym właściwie odrębnym tekstem, w którym ogólnie próbowano opisać kwestię strat ukraińskich w powiecie przemyskim w omawianym okresie, był opublikowany kilkanaście lat temu artykuł Jana Pisulińskiego. Autor ten oszacował (w oparciu o dostępne wówczas materiały), że w pierwszej połowie 1945 r. na terenie powiatu przemyskiego mogło zginąć nawet 900–1000 osób narodowości ukraińskiej¹². Swego rodzaju uzupełnieniem, ale też polemiką z ustaleniami Pisulińskiego był artykuł Andrzeja Zapałowskiego, który na podstawie wybranych przykładów zabójstw na terenie gminy Orzechowce starał się udowodnić, że ataki na Ukraińców sprowadzały się *de facto* do odwetu za ich kolaborację z Niemcami w czasie wojny lub stanowiły odpowiedź na zbrodnie popełniane przez podziemie ukraińskie¹³. Jak widać, stan badań nad zagadnieniem zawartym w tytule niniejszego tekstu jest więcej niż skromny, stąd też koniecznie należy przeprowadzić badania na szczeblu zupełnie podstawowym, polegające na drobiazgowym zbieraniu informacji

¹⁰ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 238.

¹¹ Zbrodnie w tych miejscowościach doczekały się zresztą odrębnych opracowań, publikacji źródeł oraz memuarystyki. W przypadku Pawłokomy zob. *Darowano życie, szczerbą prawdę rozkazały*, red. M. Pańkiw, E. Misyło, Warszawa 2006; Z. Konieczny, *Był taki czas. U źródeł akcji odwetowej w Pawłokomie*, Przemyśl 2005; E. Misyło, *Pawłokoma 3 III 1945 r.*, Warszawa 2006; P.J. Poticznyj, *Pawłokoma 1441–1945. Istorija sela*, Toronto–Lwów 2001. W przypadku Piskorowic zob. T. Bereza, *Wokół Piskorowic. Przyczynek do dziejów konfliktu polsko-ukraińskiego na Zasanii w latach 1939–1945*, Rzeszów 2013; B. Huk, *Masowy mord na ludności ukraińskiej we wsi Piskorowice 17 kwietnia 1945*, Warszawa 2007. Tam też odwołania do wcześniejszej literatury.

¹² J. Pisuliński, *Konflikt polsko-ukraiński w powiecie przemyskim zimą i wiosną 1945 roku i udział w nim grupy Romana Kisiela „Sępa”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 109. Zob. też: idem, *Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie przemyskim w latach 1944–1947*, w: *Powiat przemyski w latach 1944–1956*, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofński, Przemyśl–Rzeszów 2006, s. 227–230.

¹³ A. Zapałowski, *Akcje odwetowe polskiego podziemia na ludności ukraińskiej w powiecie przemyskim na początku 1945 roku*, w: *Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, t. IX, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2017, s. 50–85. Warto zaznaczyć, że w lokalnych konfliktach na terenach mieszanych narodowościowo pojęcie „akcji odwetowych” ma bardzo małą wartość poznawczą, ponieważ niemożliwe jest umiejscowienie punktu początkowego tego konfliktu ani w czasie, ani w przestrzeni. Mają do niego prawo obie strony konfliktu i chętnie go używają (oraz nadużywają). Jest to więc termin bardziej przydatny w pracach publicystycznych i propagandowych niż badaniach historycznych.

z różnorakich źródeł zawierających – często szczątkowe – dane o stratach osobowych w omawianym okresie na całym pograniczu polsko-ukraińskim¹⁴.

Dotychczas, na podstawie archiwaliów różnej proveniencji¹⁵, wspomnień, publikacji naukowych oraz badań terenowych na lokalnych cmentarzach, udało się ustalić 867 osób narodowości ukraińskiej (lub tak identyfikowanych), które ucierpiały na terenie powojennego powiatu przemyskiego (826 zabitych, 8 śmiertelnie rannych i 33 ranne¹⁶) w pierwszych sześciu miesiącach 1945 r. (zob. aneks). Nie jest to liczba ostateczna. Być może należałoby jeszcze dodać 56 osób, o których wiadomo, że zginęły w 1945 r., ale do tej pory nie wskazano miesiąca ich śmierci¹⁷. Z pewnością natomiast jest też jeszcze jakaś grupa zgonów, która nie została uchwycona źródłowo (część występuje w literaturze przedmiotu, czy nawet pojedynczych materiałach źródłowych, lecz w formie bardzo ogólnej). Jednocześnie trudno przypuszczać, by po przebadaniu źródeł wspomniana liczba 867 osób uległa jakiemuś drastycznemu zwiększeniu, np. podwojeniu. Założyć raczej można, że uda się jeszcze zdobyć informacje

¹⁴ Wcześniejszą próbą piszącego te słowa, odnoszącą się do strat ukraińskich, był tekst dotyczący okupacyjnego dystryktu lubelskiego. Zob. I. Hałagida, *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939 – lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 353–412 [wyd. ukr.: *Liudski wtraty sered ukrajinciu u Liublyńskomu dystrykcie (żowteń 1939–łypeń 1944): poperednij analiz statystycznoho materialu*, „Naukowi zapysky Ukrajinskoho Katolyčkoho Uniwersytetu” 2019, t. XIII („Istorija”, cz. 3), s. 233–292]. Podsumowaniem kilkuletnich badań nad ukraińskimi ofiarami w dystrykcie lubelskim jest obszernie opracowanie opublikowane niedawno w Ukrainie [*Ukrajinski žertwy Chołmszczyny ta Piwdennoho Pidliaszszia u 1939–1944 rr. (Lublyńskij dystrykt Heneralnoji Huberniji)*, oprac. I. Hałahida, M. Iwanyk, Lwiv 2021]. Z innych prac warto wymienić tekst Jarosława Syrnyka, dotyczący powojennego powiatu leskiego (zob. idem, *Straty osobowe na terenie powiatu leskiego w okresie od marca 1944 r do lipca 1947 r. – raport ze stanu badań*, w: *Lemkovia, Bojkovia, Rusini – dejiny, súčasnosť, materidlna a duchovná kultúra*, t. VII, cz. 1, red. M. Šmigel i in., Banská Bystrica 2018, s. 114–132).

¹⁵ Przede wszystkim wykorzystano dokumentację ówczesnego aparatu bezpieczeństwa, tj. raporty Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Przemyśle oraz Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyśle i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Rzeszowie, materiały wymiaru sprawiedliwości, np. dokumentację Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Przemyśle, archiwalia – w tym o charakterze sprawozdawczym – polskiego i ukraińskiego podziemia. Nie zdołano przeanalizować akt metrykalnych (ksiąg zgonów), które – przechowywane w urzędach stanu cywilnego – nadal są obłożone karencją i ze względu na ochronę danych osobowych nieudostępniane badaczom (choć niektórym się to udaje, zob. np. publikacje wspomnianego Tomasza Berezy).

¹⁶ Tak szczegółowe wyróżnienie – zabici, śmiertelnie ranni, ranni – podyktowane jest tym, że w różnych materiałach źródłowych niezadko ofiary śmiertelnie ranne występują bądź jako ranne, bądź jako zabite. Uściślenie takiego zapisu umożliwia więc uniknięcie pomyłki i wyjaśnienie pojawiających się ewentualnych wątpliwości.

¹⁷ By uniknąć posądzenia o sztuczne zawyżanie liczby ofiar, nie będą one uwzględnione w dalszych rozważaniach, a wspomniane zostały tutaj jedynie jako zasygnalizowanie problemu. Należy mieć nadzieję, że w przyszłości – może dzięki nowym źródłom – uda się uściślić niejasności i rozwiązać wątpliwości. Tym bardziej że spośród owych 56 osób aż 39 znanych jest z nazwiska.

o kilkudziesięciu ofiarach, co w sumie daje liczbę zbieżną z szacunkami Pisulińskiego. Mimo zasygnalizowanych wyżej braków i wątpliwości ustalona grupa jest wystarczająca, by nie tylko pokusić się o jej charakterystykę, ale też spróbować uchwycić tendencje w zachodzących wówczas zjawiskach, a być może także ich przyczyny oraz skalę.

Spośród wspomnianych 867 osób 755 (87,08%) znamy z nazwiska. Wśród pozostałych anonimowych 112 osób (12,92%) 110 to ofiary śmiertelne, a 2 to osoby, które odniosły rany. Wśród anonimowych ofiar śmiertelnych jest 60 mężczyzn (w tym 18 członków podziemia) i 2 kobiety. W 48 przypadkach płeć nie jest znana. Grupa osób o nieustalonych nazwiskach wymaga więc dalszych poszukiwań archiwalnych w celu rozpoznania okoliczności (ale przede wszystkim wskazania personaliów), które doprowadziły do ich śmierci. Uwaga ta dotyczy zarówno członków podziemia, w tym m.in. 9 partyzantów UPA z sotni pod dowództwem Wołodymyra Szczygielskiego „Burlaki”, którzy zginęli 8 VI 1945 r. w okolicach Jamny Górnej w starciu z oddziałem NKWD (znani są jedynie pod pseudonimami)¹⁸, jak i cywilnych ofiar napadu na jeden z przysiółków Słonnego 3 III 1945 r., dokonanego prawdopodobnie przez oddziały Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB) podporządkowane Romanowi Kisielowi „Sępowi” (13 zabitych)¹⁹, ofiar tajemniczego zabójstwa w Siedliskach, do którego doszło w lutym 1945 r., przypisywanego ukraińskiemu podziemi (12 ofiar)²⁰, czy też bliżej nieustalonej liczby ofiar (co najmniej 15 osób) z różnych wsi, które zostały rozstrzelane w marcu 1945 r. przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) w pobliżu Leszczawy Dolnej²¹.

¹⁸ Zob. *Powstański mohyły. Propamjatna knyha wpawszych na poli sławy wojakiw Ukrainśkoji Powstański Armiji Zachid-Sian*, red. E. Misyło, Warszawa–Toronto 1995, s. 49–51.

¹⁹ „W nocy na 3 marca 1945 [r.] grupa składająca się z około 200 ludzi, uzbrojona w karabiny maszynowe automaty, napadła w gromadzie Kosztowa na ludność ukraińską szykującą się do wyjazdu na wschód – zapisano w sprawozdaniu KP MO w Przemyślu – [...] Prawdopodobnie ta sama grupa dokonała napadu na przysiółek gromady Słonne gdzie zostało zastrzelonych 16 osób narodowości ukraińskiej. Ponadto w tym rejonie mniejsze grupy dokonują napadów na pojedynczych wartowników i ludność narodowości ukraińskiej, strzelając napotykanym”. Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 0057/22, t. 2, Raport sytuacyjny nr 3 KP MO w Przemyślu za czas od 8 lutego do 12 marca 1945 r., 13 III 1945 r., k. 12v; por. ibidem, 05/45, Karta na czyn przestępczy, 2 XI 1976, k. 230.

²⁰ Zdaniem ks. Władysława Piętowskiego „W lutym 1945 r. zostało zamordowanych 11 Rusinów (głównie kobiety i dzieci) z rodzin Kalinowskich, Kuropaś, Płoszczyńskich i Staniszewskich. Było to karą za zdradę sprawy ukraińskiej”. W. Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*, mps, Czarna 1988, s. 252. Informacji tej nie udało się dotychczas potwierdzić w innych materiałach źródłowych.

²¹ „W m[iesiącu] marcu [19]45 r. MO aresztowała we w[si] Wojtkowa Rużyła Franka – opisano to wydarzenie w jednym z dokumentów ukraińskiego podziemia – Oprócz tego aresztowano jeszcze w okolicznych wsiach 17 chłopców, których zabrano niby do wojska. Wszystkich wyżej wspomnianych (18 os[ób]) [liczba nieprecyzyjna, w rzeczywistości 15 osób – I.H.] wyprowadzono za Leszczawę Dolną, na gościńcu postrzelano i tak zostawiono. Postrzelanych pochowała ludność cywilna”. AIPN Rz, 072/1, t. 47, Akty polskoho terroru, 9 I 1947 r., k. 276.

Wśród wspomnianych 755 ofiar znanych z nazwiska jest 372 dorosłych mężczyzn (49,27%), w tym 357 zabitych (wliczając do tego grona 1 ukraińskiego konspiratora, który popełnił samobójstwo), 4 śmiertelnie rannych i 11 rannych, oraz 254 dorosłe kobiety (33,64%), spośród których 241 zostało zabitych, 2 były śmiertelnie ranne, a 11 odniosło rany, ale przeżyło. W przypadku 1 dorosłej osoby w źródłach pojawia się jedynie nazwisko, więc nie udało się ustalić jej płci. Przypadków osób niepełnoletnich jest aż 128 (16,95%), w tym 9 o nieznanym imionach, a tym samym płci; wśród nich 117 zabitych, 2 śmiertelnie ranne i 9 rannych. W sumie kobiety i dzieci stanowią ponad połowę osób z omawianej grupy, zidentyfikowanych z nazwiska.

Liczby te będą nieco inaczej wyglądały, gdy uwzględnimy także osoby, których personaliów nie udało się ustalić. W omawianej grupie 867 osób znajdzie się wówczas 434 dorosłych mężczyzn, a więc nieco ponad połowa wszystkich ofiar (50,06%). Spośród nich 417 zostało zabitych, 4 – śmiertelnie ranne, a 13 – rannych. Liczba dorosłych kobiet, które ucierpiały, wzrośnie wówczas do 256 (29,53%), w tym 243 zginęły, 2 zostały śmiertelnie ranne, a 11 odniosło rany. 49 (5,65%) osób dorosłych, które poniosły śmierć, nadal pozostaje anonimowymi i nie znamy ich płci. Nie zmieni się liczba ofiar niepełnoletnich, choć skorygowany nieco zostanie ich odsetek w ogólnej liczbie: 128 osób (14,76%).

W sumie w analizowanej grupie jest 739 osób dorosłych (85,24%) i 128 dzieci (14,76%) do 17. roku życia włącznie, jednak w przypadku 291 ofiar śmiertelnych (zabitych i śmiertelnie rannych), tj. 287 dorosłych i 4 dzieci nie udało się dotychczas ustalić dokładnego wieku. Wśród pozostałych zabitych było 115 dzieci (4 z nich nie ukończyło roku, 45 miało od 1 do 9 lat, 66 zaś od 10 do 17 lat włącznie). Wśród dorosłych 84 osoby nie przekroczyły 30. roku życia, 67 – 40. roku życia, 102 – 50. roku życia, 68 – 60. roku życia, a 107 miało ponad 60 lat.

Niestety bardzo szczątkowe są informacje, jeżeli chodzi o zawód ofiar lub pełnione przez nie funkcje. Można jednak wśród nich znaleźć m.in.: 1 wójta, 2 sołtysów, 4 nauczycieli (i 1 żona nauczyciela), aż 6 księży grekokatolickich (oraz kilka osób z ich najbliższej rodziny, tj. żony lub dzieci), gajowego, kierowniczkę wiejskiej poczty, 2 pracowników spółdzielni i kierownika mleczarni. W materiałach źródłowych odnotowano, że 59 ofiar było chłopami, ale z pewnością można stwierdzić, że uprawą roli trudniła się też przytłaczająca większość spośród 626 osób, których zajęcie nie zostało wprost wyartykułowane. Wśród 867 ofiar jest tylko 30 członków ukraińskiego podziemia – zabitych przez NKWD (11 osób), WP (1 osoba), MO (9 osób), NN (5 osób), polską samoobronę (4 osoby), Służbę Bezpieczeństwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (SB OUN; 1 osoba).

Mimo wymienionych pewnych luk zebrane dane pozwalają odtworzyć narastanie fali przemocy wobec Ukraińców w powiecie przemyskim późną zimą i wiosną 1945 r. Wynika z nich, że faktycznie w styczniu 1945 r.

liczba zabójstw była stosunkowo niewielka. Zginęły wówczas 22 osoby, najczęściej pojedynczo (choć można wspomnieć o 3 osobach zabitych 4 stycznia przez funkcjonariuszy MO w Leszczawie Górnej, 4 osobach zabitych 8 stycznia przez milicjantów w Limnej czy 4 osobach zabitych 4 stycznia przez nieznaną sprawców w Skopowie). Sytuacja faktycznie zmieniła się drastycznie w lutym 1945 r., gdy nastąpił gwałtowny wzrost napadów na ludność ukraińską, a tym samym zwiększyła się liczba zabitych. Wprawdzie w miesięcznym sprawozdaniu Komendy Powiatowej MO konstatowano, że nie odnotowywano żadnych wypadków nadzwyczajnych, a „nastrój wśród ludności na terenie powiatu polepszył się od czasu przesunięcia się frontu na zachód [i] wszyscy oczekują rychłego końca wojny”²², to jednak przeczą temu dane statystyczne. W sumie – jak udało się ustalić – w miesiącu tym na terenie powiatu przemyskiego zginęło 152 Ukraińców, co jest olbrzymim wzrostem w porównaniu ze stratami z poprzedniego miesiąca. Doszło też już wówczas do pierwszych masowych zabójstw, np. we wspomnianych Chałupkach w pobliżu wsi Iskań – 18 osób (w nocy z 7 na 8 lutego), Piątkowej – 22 zabitych (17 lutego), Podbukowinie (przysiółek Słonno) – 10 ofiar (25 lutego) czy Jaworniku Ruskim – co najmniej 16 ofiar (15 lutego).

W następnym miesiącu liczba zabitych Ukraińców utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie – 161 ofiar, a do większych zbrodni doszło w Bełwinie – 8 osób (w nocy z 27 na 28 marca), Kosztowej – 5 osób (w nocy z 2 na 3 marca), Olszanach – 12 osób (w nocy z 6 na 7 marca), Piątkowej – 8 osób (18 marca), Ruszelczycach – 13 osób (15 marca), Skopowie – 11 osób (6 marca), Słonno – 16 osób (3 marca) czy Ujkowicach – 8 osób (4 marca).

Apogeum krwawych wydarzeń nastąpiło w kwietniu 1945 r., gdy na terenie powiatu przemyskiego zginęło co najmniej 446 osób narodowości ukraińskiej (lub tak identyfikowanej). Tak duży skok powodowany był masowymi zbrodniami, które miały miejsce w tym miesiącu w kilku miejscowościach. Do największych doszło w Bachowie – 71 ofiar (11 kwietnia), Berezce (Brzózce) – 156 ofiar (także 11 kwietnia), Woli Krzywieckiej – 30 osób (15 kwietnia) czy Małkowicach – 128 osób (w nocy z 17 na 18 kwietnia).

Maj przyniósł jeszcze gwałtowniejszy ich spadek – do 31 ofiar, przy czym ponad połowa z nich – 18 osób – zginęła w Korytnikach (25 maja). Na tle ogólnej liczby zabitych Ukraińców, którzy stracili życie w marcu i kwietniu, liczba 15 osób zabitych w czerwcu wydaje się niemal symboliczna (choć nie mniej tragiczna). Tym bardziej że większość z nich (9 zabitych) to partyzanci z sotni „Burlaki”, którzy polegali w walce z NKWD.

Przedstawiony obraz nie byłby pełny bez uwzględnienia (choć skrótowo) strat polskich i żydowskich na omawianym terenie w analogicznym okresie. Powstałe dotychczas i funkcjonujące w obiegu naukowym publikacje odnoszące

²² Ibidem, 0057/22, t. 2, Raport KP MO w Przemyślu od 1 do 28 lutego 1945 r., marzec 1945 r., k. 10v.

się do tego tematu są niemiarodajne²³. Na podstawie takich samych źródeł, jak w przypadku ofiar ukraińskich, ustalono jednak 221 osób narodowości polskiej (lub tak identyfikowanych), które ucierpiały na terenie powiatu przemyskiego w omawianym okresie (208 zabitych, 2 śmiertelnie ranne i 11 rannych) oraz 7 osób narodowości żydowskiej (4 zabitych, 1 śmiertelnie ranna i 2 ranne). Założyć też można, że – podobnie jak w przypadku ofiar ukraińskich – nie są to ostateczne szacunki, ale po dalszym przeanalizowaniu źródeł liczba ofiar znacznie się nie powiększy.

W odróżnieniu od ofiar ukraińskich znacznie większy jest odsetek ofiar polskich znanych z nazwiska. W sumie ustalono 212 takich osób (95,93%). Anonimowymi nadal pozostają 6 osób dorosłych i 3 dzieci. Wśród ofiar polskich dominują dorośli mężczyźni: 154 osoby (69,68%), spośród których 141 poniosło śmierć na miejscu, 2 było śmiertelnie rannych, a 11 odniosło rany. Oprócz tego ucierpiało 41 dorosłych kobiet (18,55%); wszystkie to ofiary śmiertelne. W przypadku 3 zabitych osób dorosłych nie udało się znaleźć informacji o płci. Oprócz osób dorosłych zidentyfikowano 23 dzieci (10,41%) do 17. roku włącznie, wszystkie to ofiary śmiertelne: 3 nie ukończyło jeszcze roku, 16 – od 10 do 17 lat, 4 – brak takich informacji. W przypadku osób dorosłych 38 nie ukończyło 30. roku życia, 17 miało powyżej 30 lat, 18 – powyżej 40 lat, 15 – powyżej 50 lat, a 21 – powyżej 60 lat. Dotychczas nie udało się stwierdzić wieku 89 osób dorosłych.

Wśród 210 ofiar śmiertelnych odnotowano m.in.: 4 nauczycieli, 2 kolejarzy, 1 sołtysa, 1 zarządcę majątku, 1 duchownego rzymskokatolickiego, 6 żołnierzy WP, 14 funkcjonariuszy MO, 15 członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i 4 chłopów, ale przypuszczać można, że wśród 134 dorosłych – choć w źródłach wprost nie wyartykułowano ich profesji – także dominowały osoby zajmujące się rolnictwem.

Dynamika śmierci osób narodowości polskiej była podobna jak ofiar ukraińskich (choć w mniejszej skali). O ile w styczniu 1945 r. zginęło 7 osób, to w lutym odnotowano już 19 zabitych osób, w tym 3 w Borownicy (2 lutego) i 7 w Jaworniku Ruskim (8 lutego). W marcu zginęło 38 osób, w tym m.in. 6 w Darowicach (w nocy z 14 na 15 marca), 7 w Grażiowej (w nocy z 22 na 23 marca), 6 w Jasienicy Sufczyńskiej i kolejnych 6 w Mielnowie (5 marca). Kwiecień przyniósł gwałtowny wzrost ofiar, bo do 102. 20 kwietnia ukraińskie podziemie zamordowało 58 osób w Borownicy. Była to „odpowieź” na napady na ukraińskie wsie, urządzane przez tamtejszą polską samoobronę, oraz reakcja na wspomniane wyżej zbrodnie w Bachowie, Bereźce i Małkowicach. Podobnie jak w przypadku ofiar ukraińskich maj przyniósł spadek liczby osób zabitych – do 17. W czerwcu zaś odnotowano 27 zgonów.

²³ Mam na myśli m.in. publikację Zdzisława Koniecznego (idem, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006), gdzie szereg nazwisk został zdublowany lub błędnie zapisany.

Oprócz Polaków i Ukraińców ofiarami padali także, ocaleni z Zagłady, Żydzi. Dotychczas ustalono 7 takich przypadków: 1 osoba zabita w marcu, 2 – w maju, 1 osoba zabita, 1 śmiertelnie ranna i 2 ranne – w czerwcu. Zapewne, podobnie jak w przypadku pozostałych dwóch grup narodowościowych, nie jest to liczba ostateczna, ale też z pewnością po dalszym zbadaniu źródeł drastycznie nie powiększy się.

* * *

Interpretacja przedstawionych powyżej wydarzeń nie jest łatwa. Część autorów, w tym wspomniany wyżej Zapałowski, uważa, że główną przyczyną zabójstw Ukraińców stanowiła ich współpraca z Niemcami w czasie wojny. Takie wytłumaczenie wydaje się jednak zbyt jednostronne. Od przejścia frontu minęło już w końcu kilka miesięcy i gdyby do takich aktów zemsty miało dochodzić, to jednak wcześniej (argumentacja taka nie uwzględnia też obecności Polaków na różnych szczeblach administracji lokalnej, która przecież funkcjonowała nadal w czasie okupacji; ich odsetek był zresztą wyższy niż urzędników Ukraińców). Oczywiście nie można wykluczyć, że niektóre wydarzenia miały swą praprzyczynę podczas wojny (taki mechanizm zależności i nakręcania spirali przemocy pokazał Jarosław Syrnyk w swej monografii dotyczącej powiatu sanockiego²⁴), ale trudno zgodzić się z tym, że akurat ten czynnik determinował w głównej mierze napady i zabójstwa Ukraińców w pierwszej połowie 1945 r.

W oficjalnych raportach Komendy Powiatowej MO w Przemyślu na ogół widać wyraźne rozróżnienie na pozytywnie nastawioną do nowej władzy ludność polską („w 80% bierze czynny udział w pracy przy budowie państwa polskiego”) oraz negatywnie usposobioną do nowej sytuacji ludność ukraińską („cechuje ją wrodzona [? – I.H.] nieżyczliwość do Polaków”)²⁵. Jednak uważna analiza raportów milicyjnych z 1944 r. wskazuje, że przemoc (w różnorodnej postaci – zabójstwa, pobicia, rabunki) „rozdzielano” raczej po równo na obydwie grupy narodowościowe, a jej sprawcami byli zarówno główni jej „dysponenci” – WP, żołnierze sowieccy, tworzący się aparat represji, jak i grupy podziemne. Świadczą o tym także orientacyjne dane dotyczące zgonów Polaków i Ukraińców na terenie powiatu przemyskiego w ostatnim kwartale 1944 r., które można przypisać szeroko rozumianemu konfliktowi polsko-ukraińskiemu: w październiku odnotowano 4 zabójstwa (2 Polaków i 2 Ukraińców), w listopadzie – 15 (12 Polaków i 3 Ukraińców), w grudniu – 20 (7 Polaków i 13 Ukraińców). Za nie do końca precyzyjne uznać należy również słowa Pisulińskiego, który – słusznie zwracając uwagę na istniejące napięcie

²⁴ J. Syrnyk, *Przemoc i chaos. Powiat sanocki i okolice: sierpień 1944 – lipiec 1947. Analiza antropologiczno-historyczna*, Wrocław–Warszawa 2020, passim.

²⁵ AIPN Rz, 70/106, Raport sytuacyjny KP MO w Przemyślu za okres od 21 grudnia 1944 r. do 7 stycznia 1945 r., 8 I 1945 r., k. 14.

polsko-ukraińskie – chyba jednak zbyt autorytatywnie skonstatował, że pojedyncze morderstwa na Polakach nasiliły się „zimą 1944/1945, zwłaszcza na początku 1945 r.”²⁶ Wprawdzie faktycznie od stycznia do marca można zaobserwować stopniowy wzrost liczby zabitych, ale – jak wskazano wyżej – liczba zabitych Polaków w każdym miesiącu była kilkukrotnie mniejsza od liczby zabitych Ukraińców. Wydaje się więc, że przyczyn opisywanego wzrostu ofiar wśród ludności ukraińskiej powiatu przemyskiego trzeba poszukać gdzieś indziej.

Większość osób zajmujących się omawianym tematem skłania się ku temu, że najprawdopodobniej dużą rolę odegrał tu splot różnych czynników (bez wyróżnienia jakiegokolwiek): faktycznie zadawnione pretensje z czasów okupacji, trwający konflikt narodowościowy, powojenna słabość aparatu państwowego (nie tylko liczebna, ale też moralna; część funkcjonariuszy MO, formalnie odpowiedzialna za bezpieczeństwo, faktycznie uczestniczyła w napadach), demoralizacja społeczna i widoczny w okresie powojennym wzrost bandytyzmu oraz chęć szybkiego wzbogacenia się – także kosztem niedawnych sąsiadów, którzy nagle stali się „obcymi”²⁷. Wątek rabunków towarzyszących zabójstwom pojawia się często zarówno w dokumentach dotyczących konkretnych wydarzeń, jak i we wspomnieniach osób, które były ich świadkami. „Sprawcy, po zastrzeleniu wyżej wymienionych osób [wcześniej podano nazwiska 6 zabitych i 1 śmiertelnie ranną – I.H.] dokonali zaboru kilku sztuk bydła i konie wraz z wozami, następnie zabrali w kilku domach rzeczy, jak: ubrania, bieliznę, pościel a także naczynia kuchenne”²⁸ – zapisano w milicyjnym raporcie po napadzie na wieś Bełwin w nocy z 27 na 28 III 1945 r. „Melduję, że w nocy na 22 lutego 1945 r. ta sama banda rabunkowa, która dokonała w gromadzie Trójczyce morderstw, wracając przez gromadę Kosienice, wymordowała również 2 osoby oraz dokonała 5 napadów rabunkowych na miejsc[owych] Ukraińców”²⁹ – raportowano z kolei z posterunku MO w Orzechowcach. „Napady były raptowne, na wzór wojskowych [ale] bandyckie jeżeli chodzi o cel i przebieg: strzelać do wszystkiego żywego i zabijać wszystkich. Potem rabować – najpierw zabrać życie, później majątek, ziemię spod nóg”³⁰ – z goryczą pisał po latach jeden

²⁶ J. Pisuliński, *Konflikt polsko-ukraiński...*, s. 109–110. Jeżeli już, to chyba bardziej słowa te można odnieść do sąsiednich powiatów brzozowskiego czy jarosławskiego, ale wymaga to odrębnych badań źródłowych.

²⁷ Ukraińcy, jak się wydaje, w dość powszechnym odbiorze przez miejscowych Polaków stali się winni prawdziwych lub rzekomych krzywd poniesionych przez nich w czasie wojny, zarówno w sferze ideologicznej (utrata wschodnich regionów II Rzeczypospolitej), jak i – znacznie bardziej wymiernej – sferze materialnej (ogólne zubożenie społeczeństwa).

²⁸ AIPN, 828/841, Pismo komendanta posterunku MO w Końkowicach do prokuratury w Przemyślu, 29 III 1945 r., k. 2.

²⁹ Ibidem, 828/385, Telefonogram posterunku MO w Orzechowcach do KP MO w Przemyślu, 22 II 1945 r., k. 2.

³⁰ *1947. Propamjatna knyha*, red. B. Huk, Warszawa 1997, s. 569 (wspomnienia Tarasa Mychna).

z mieszkańców Jawornika Ruskiego. Wydaje się też, że – na co już zwracano uwagę w literaturze przedmiotu – niemałe znaczenie miało także dążenie do „przekonania” siłą Ukraińców, by wyjeżdżali do USRR w ramach podpisanego we wrześniu 1944 r. porozumienia o ludności. Dobrowolność tego porozumienia faktycznie skończyła się kilka miesięcy po jego zawarciu, gdy wszyscy chętni dokonali już wyboru i pojechali na wschód³¹. „Ważniejsze od pokonania żołnierzy wroga, stało się skłonienie ludności strony przeciwnej do opuszczenia spornego terytorium, uciekając się do ustawicznych napadów bandyckich, gwałcenia kobiet, palenia wsi” – pisał swego czasu Marcin Zaremba. „Z listów zwyczajnych Polaków odczytać można przeświadczenie autorów co do konieczności pozbycia się z kraju ukraińskich sąsiadów. Było to przekonanie, jak się wydaje, rozpowszechnione w społeczeństwie polskim”³². Nowa sytuacja spowodowała, że ukraińska ludność cywilna znalazła się do pewnego stopnia między młotem a kowadłem – z jednej strony zagrażały jej napady polskich grup, z drugiej nie mniej dramatyczne (niekiedy) reakcje podziemia ukraińskiego, które starało się przeciwdziałać wszelkim próbom ulegania presji czy terrorowi ze strony polskiej. Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że sytuacja uległa zmianie w maju i czerwcu 1945 r., gdy zaobserwowano wyraźny spadek ofiar śmiertelnych. Kontrast z poprzednim miesiącem jest na tyle uderzający, że może go tłumaczyć tylko nawiązanie kontaktów i lokalnych porozumień oraz zawieszenie broni między polskim a ukraińskim podziemiem, zarówno na Pogórzu Przemyskim, jak i bardziej na północ – na Zamojszczyźnie czy Lubelszczyźnie³³.

* * *

Kończąc, nie sposób pominąć jeszcze jednego aspektu: sprawców zbrodni. To kwestia niełatwa do analizy, gdyż trudno odróżnić akcje oddziałów

³¹ Najpełniejszym opracowaniem dotyczącym tego zagadnienia jest, wspomniana już wyżej, monografia Jana Pisulińskiego (idem, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej...*). Tam też pozostała literatura przedmiotu.

³² M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 580–581.

³³ Temat ten doczekał się już licznych publikacji. Zob. m.in.: T. Biedroń, *Kontakty Obszaru Południowego NIE, DSZ i WiN-u z UPA (1945–1946)*, w: *Dzieje Podkarpacia*, t. III, red. J. Gancarski, Krosno 1999, s. 343–371; J. Dudek, *Delegatura Sił Zbrojnych oraz I Zarząd Główny WiN wobec porozumienia z OUN–UPA na Lubelszczyźnie*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 211–230; M. Moszkowicz, *Gdzie w maju 1945 r. kierownictwo inspektoratu AK-DSZ Zamość prowadziło rozmowy i zawarło porozumienie z OUN-B i UPA*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2012, z. 5, s. 71–86; G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997; G. Ostasz, *Nad protokołem rozmów WiN-UPA z 18 maja 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14, s. 159–164; M. Zajączkowski, *Drogi do porozumienia między polskim i ukraińskim podziemiem niepodległościowym w latach 1945–1947*, w: *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa–Białystok 2009, s. 271–316.

partyzanckich (lub przeciwpartyzanckich w przypadku UB lub MO) od działań na pograniczu przestępstw pospolitych czy mówiąc wprost, zwykłego bandytyzmu³⁴.

Z dotychczas zebranych danych wynika jednak, że spośród wspomnianych 834 Ukraińców, którzy stracili życie (826 zabitych i 8 śmiertelnie rannych), większość (420 ofiar) zginęła z rąk polskiej partyzantki ludowej (LSB) podporządkowanej Kisielowi „Sępowi”. To jego oddział dokonał wspomnianych zbrodni w Brzózce, Małkowicach i prawdopodobnie Bachowie. Świadczą o tym zresztą zeznania osób związanych z tą formacją, później z różnych przyczyn aresztowanych. 5 osób zostało zabitych przez członków innych struktur podziemnych, aż 129 zamordowanych przez funkcjonariuszy MO, a 10 zabitych przez żołnierzy WP lub Wojska Ochrony Pogranicza. Wśród tych 139 ostatnich ofiar tylko 10 należało do ukraińskiego podziemia. Kolejne 24 osoby (w tym 11 partyzantów UPA) zginęły z rąk sowieckich, a 31 zostało zabitych przez ukraińskie podziemie. W przypadku 214 osób nie udało się dotychczas bezspornie ustalić sprawców zabójstw, poza tym, że nierzadko byli to – jak stwierdzono enigmatycznie w źródłach – „Polacy” lub „polska bojówka”, co jednak niekoniecznie musiało eliminować wątek kryminalny.

Dla porównania stwierdzić można, że w przypadku 68 ofiar narodowości polskiej źródłowo potwierdzono, że zostały one zabite przez ukraińskie podziemie (wśród nich jest 59 zamordowanych we wspomnianej Borownicy). 7 osób zostało zabitych przez Sowietów, 3 – przez podziemie, a 1 – przez funkcjonariusza MO. Dalszych badań wymaga odpowiedź na pytanie, ile faktycznie spośród pozostałych 130 osób zginęło z rąk ukraińskiej partyzantki, choć enigmatyczna identyfikacja „Ukraińcy” czy „banderowcy” przy części z nich w materiałach źródłowych występuje. Z kolei w przypadku ofiar narodowości żydowskiej nie udało się ustalić żadnych sprawców. Raczej na pewno nie byli nimi członkowie podziemia (polskiego lub ukraińskiego), co wynikało chociażby z tego, że do większości zabójstw doszło w samym Przemyślu.

Jak już wspomniano, trudno ustalić motywy, jakimi kierowali się sprawcy pojedynczych zbrodni. W wielu przypadkach nie możemy dziś stwierdzić, czy powodem był konflikt narodowościowy, czy zwykłe niskie pobudki

³⁴ Kwestia bandytyzmu na objętych konfliktem narodowościowym terenach pogranicza nie była dotychczas przedmiotem jakiejś specjalnej refleksji historyków. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku literatury popularnonaukowej czy publicystyki. Jeżeli już kwestia ta jest podejmowana, to raczej z pominięciem wątku narodowościowego. Przykładem takiego podejścia może być chociażby wydany niedawno reportaż historyczny Rafała Hetmana (idem, *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, Wołowiec 2022). Zob. także artykuł Magdaleny Lubańskiej, która już kilka lat temu opisała zbrodnie w lesie Dębrzyna koło Przeworska – przedstawione we wspomnianym wyżej reportażu Hetmana – z perspektywy antropologicznej, gdzie o kontekście narodowościowym kilka razy wspomniano. M. Lubańska, *Postmemory of Killings in the Woods at Dębrzyna (1945–46): A Postsecular Anthropological Perspective*, „Ethnologia Polona” 2017 (2018), t. XXXVIII, s. 15–45.

charakterystyczne dla przestępczości pospolitej (najczęściej chęć wzbogacenia się). Wiadomo, że osoby trudniące się rabunkiem – i popełniające przy tym zbrodnie – „wypuszczały się” na ogół poza swą miejscowość. „Cel napadu zwykle wybierano poza własnym miejscem zamieszkania, rozważając o chłopskim bandytyzmie w powojennej Polsce. Być może kierowano się pod tym względem sąsiedzką solidarnością, co oznaczałoby, że więzi lokalne nie uległy jeszcze zerwaniu, na pewno też w grę wchodził strach przed zemstą”³⁵ – pisał Zaremba. Wydaje się jednak, że w przypadku polsko-ukraińskiego pogranicza, a więc także omawianego tu powiatu przemyskiego, również pospolita „bandyterka” miała wyraźny odcień narodowościowy. „Który Rusin, a który Polak” – pytali sprawcy zabójstwa trzech wiejskich wartowników w Przedmieściu Dubieckim późnym wieczorem 13 II 1945 r.³⁶ Takie żądanie samoidentyfikacji od ofiar było zjawiskiem na tyle częstym, że trudno tu mówić o przypadku³⁷. Wątek ten wymaga jednak jeszcze dodatkowych uściśleń. Nie ulega natomiast wątpliwości ogólna konstatacja: za suchymi danymi statystycznymi kryją się realne osoby, które straciły wówczas życie i o nich przede wszystkim należy pamiętać.

³⁵ M. Zreba, op. cit., s. 328.

³⁶ AIPN, 828/351, Protokół przesłuchania Bartłomieja Daraża, 14 II 1945 r., k. 16. To chyba o tej grupie była mowa w jednym z raportów Komendy Powiatowej MO w Przemyślu: „Na terenie gminy Dubiecko pojawiła się grupa, uzbrojonych w karabiny maszynowe, automaty i karabiny osobników wraz z 2 parami końmi z wozami. Wymienieni napadają na miejscowych Ukraińców, a niekiedy Polaków, dokonując różnego rodzaju rabunków”. AIPN Rz, 0057/22, t. 2, Raport sytuacyjny KP MO w Przemyślu za okres od 8 lutego do 13 marca 1945 r., 13 III 1945 r., k. 12.

³⁷ „Mniejsze grupy dokonują napadów na pojedynczych wartowników i ludność narodowości ukraińskiej, strzelając napotykanym. Ludności polskiej polecają umieszczanie napisów na drzwiach – «Tu rodzina polska» – aby nie zaszedł przypadek zabicia jakiegoś Polaka” – konstatowano w przywołanym już wyżej dokumencie. Ibidem, k. 12v.

Miejscowość**	Gmina	Data	Zabici				Śmiertelnie ranni				Ranni				Razem	Ogółem
			M	K	D	NN	M	K	D	NN	M	K	D	NN		
Jureczkowa	Wojtkowa	28 III	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	3
		[?] III	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
		2 IV	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
Kniażyce	Fredropol	14/15 III	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Korytnyki	Kuńkowice	13 V	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	23
		24 V	1	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	3	
		25 V	-	-	-	18	-	-	-	-	-	-	-	-	18	
		14 VI	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
Kosienice	Orzechowce	22/23 II	1	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	3
		22 III	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
Kosztowa	Dubiecko	2/3 III	4	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	5	5
Krasice	Kuńkowice	5 IV	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2	2
Krasiczyn	Krasiczyn	1 VI	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Krzywcza	Krzywcza	17 IV	4	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	4	4
Kuńkowice	Kuńkowice	22 V	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1
Lachawa	Kuźmina	17 III	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	2
		[?] III	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
Leszczawa Dolna	Bircza	[?] III	16	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	16	16
Leszczawa Górna	Bircza	2 I	1	2	-	-	-	-	-	-	1	-	-	-	4	14
		4 I	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	
		19 III	8	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-	9	
Leszczyny	Fredropol	1 IV	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1	1

Miejscowość**	Gmina	Data	Zabici				Śmiertelnie ranni				Ranni				Razem	Ogółem
			M	K	D	NN	M	K	D	NN	M	K	D	NN		
Przedmieście Dubieckie	Dubiecko	13 II	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	5
		25/26 II	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	
Przemysł	Przemysł	19 VI	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1	1
Ruska Wieś	Dubiecko	22 II	6	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	6	6
Ruszelczyce	Krzywcza	15 III	3	4	6	–	–	–	–	–	–	2	–	–	15	15
Rybotycze	Rybotycze	25 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Siedlanka	Bircza	17 II	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Siedliska	Medyka	[?] II	1	–	–	11	–	–	–	–	–	–	–	–	12	12
Skopów	Krzywcza	4 I	4	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	4	17
		6 III	3	5	2	–	–	–	–	–	–	1	–	–	11	
		25 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	
		6 IV	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	
Słonne	Dubiecko	18 II	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	–	3	31
		22 II	2	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	
		25 II	4	5	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	10	
		3 III	–	–	–	16	–	–	–	–	–	–	–	–	16	
Śliwnica	Przemysł	18 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1	
Sufczyzna	Bircza	26 III	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	4
		[?] III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	
Średnia	Krzywcza	13 IV	5	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	8
Tarnawka	Żohatyn	24 I	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Torki	Stubno	22 III	7	–	1	–	–	–	–	–	1	–	–	–	9	10
		26 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	

Trójczyce	Orzechowce	22/23 II	3	6	–	–	–	–	–	–	2	–	1	–	12	13
		[?] II	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	1	
Trzcianiec	Wojtkowa	[?] I	3	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	6
		2/3 IV	2	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	3	
Ujkowice	Orzechowce	4 III	3	5	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	8	8
Wapowce	Kuńkowice	5 V	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	2
		6 V	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	1	
Wojtkowa	Wojtkowa	18 I	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	4
		2/3 IV	–	–	–	3	–	–	–	–	–	–	–	–	3	
Wola Krzywiecka	Krzywcza	15 IV	18	12	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	30	30
Zalesie	Krasiczyn	9 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Żohatyn	Żohatyn	17 II	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	2	3
		15 III	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	
NN	NN	25 III	1	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	1
Razem			416	243	116	51	4	2	2	–	13	11	9	–	867	867
Ogółem			826				8				33				867	867

* W tabeli uwzględniono osoby, które ucierpiały zarówno w samych miejscowościach, jak i – niekiedy – w ich bezpośredniej okolicy lub w przysiółkach.

** Zastosowano podział administracyjny z 1947 r., w oparciu o *Informator adresowy miast i gmin wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I–II, red. A. Ferski, Warszawa 1948.

Obliczenia własne autora.

Streszczenie

Po przeprowadzeniu żmudnej kwerendy ustalono, że w pierwszej połowie 1945 r. w powiecie przemyskim ucierpiało co najmniej 867 osób narodowości ukraińskiej (826 zginęło, 8 zostało śmiertelnie rannych i zmarło później, a 33 odniosły rany). Wśród ofiar śmiertelnych było co najmniej 245 kobiet i 119 dzieci. W tym okresie ucierpiało też 221 osób narodowości polskiej (208 zabitych, 2 śmiertelnie ranne i 11 rannych) oraz 7 osób narodowości żydowskiej (4 zabitych, 1 śmiertelnie ranna, 2 ranne).

Tak dużej liczby ukraińskich ofiar nie da się, w opinii autora tekstu, wytłumaczyć – a tak to jest często przedstawiane – tylko spontaniczną reakcją na współpracę Ukraińców z Niemcami w czasie wojny czy zbrodniami popełnianymi przez ukraińskie podziemie. Tym bardziej że na przełomie 1944 i 1945 r. liczby ofiar po jednej i drugiej stronie były stosunkowo niewielkie i raczej rozkładały się równomiernie.

Gwałtowny wzrost zabójstw Ukraińców, który można zaobserwować od lutego 1945 r., podyktowany był zarówno działaniami polskiego podziemia i lokalnych organów represji, które w ten sposób chciały zmusić ludność ukraińską do „dobrowolnego” przesiedlenia się do USRR, jak i wzrostem pospolitego bandytyzmu (niekiedy w wykonaniu struktur mających w założeniu dbać o porządek i bezpieczeństwo). Świadczy o tym m.in. to, że aż 420 ofiar zginęło z rąk polskiej partyzantki ludowej (LSB) podporządkowanej Romanowi Kisielowi „Sępowi”, a 129 osób zostało zabitych przez funkcjonariuszy MO. Ową fałę zbrodni powstrzymano dopiero w maju/czerwcu 1945 r., co z kolei tłumaczyć należy zawarciem lokalnych porozumień między polskim i ukraińskim podziemiem.

Wzrost przestępczości pospolitej w pierwszym okresie powojennym był powszechnym zjawiskiem, wywołanym wojenną traumą, demoralizacją oraz stosunkowo łatwym dostępem do broni. Jednak należy mieć świadomość, że w ówczesnych realiach pogranicza etnicznego (a tak było w przypadku powiatu przemyskiego) bandytyzm często nabierał wyraźnego odcienia narodowościowego: ofiarami padali reprezentanci innej grupy narodowościowej, którzy z „sąsiadów” nagle stali się „obcymi”.

“Which One Is a Ruthenian; Which One Is a Pole...” Ukrainian Victims in the Przemysł Poviát During the Polish-Ukrainian Conflict in the First Half of the 1945 (Statistical Aspect)

A thorough inquiry established that in the first half of 1945, at least 867 people of Ukrainian nationality became victims in Przemysł Poviát: 826 were killed, 8 were mortally wounded, and 33 were injured. Among the fatalities were at least 245 women and 119 children. In the same period, there were also 221 Polish victims (208 killed, 2 mortally wounded, and 11 wounded) and 7 victims of Jewish nationality (4 killed, 1 mortally wounded, and 2 wounded).

In this author’s opinion, such a large number of Ukrainian victims cannot be attributed to the most common explanation, namely a spontaneous reaction of the Poles to the cooperation of Ukrainians with Germans during the war or to the crimes committed by the Ukrainian underground. Such explanations seem deeply unfounded, considering that, at the end of 1944 and in early 1945, the numbers of victims on both sides were relatively small and they were comparatively evenly distributed on each side.

The rapid increase in the murders of Ukrainians, which could be observed beginning in February 1945, was caused both by the actions of the Polish underground and local security authorities, which, in this way, wanted to force the Ukrainian population to “voluntarily” relocate to the USSR, as well as by the increase in common banditry. This increase sometimes resulted from hidden cooperation between state security forces and the Polish underground. Such conclusions may be drawn mainly from the fact that as many as 420 victims died at the

hands of the Polish left-wing partisans that were subordinated to the partisan commander Roman Kisiel “Sęp”, and 129 people were killed by the officers of the Civic Militia (*Milicja Obywatelska*, MO). This wave of crimes was stopped only in May/June 1945, which should be attributed to the regional agreements signed by the Polish and Ukrainian underground.

The increase in common crime in the first post-war period was a common phenomenon caused by war trauma, demoralisation, and relatively easy access to weapons. However, in the reality of the Polish-Ukrainian borderland, as seen in the case of Przemyśl Powiat at the time, banditry often possessed a distinct national tinge: the victims were representatives of a different national group who had suddenly transformed from “neighbours” to “aliens”.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie
Sprawa obiektowa „Nacjonalizm ukraiński”
Sprawozdania Komendy Powiatowej MO w Przemyślu
Sprawozdania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
Tzw. depozyt Mirosława Onyszkiewicza
Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Przemyślu

Źródła drukowane

1947. *Propamjatna knyha*, red. B. Huk, Warszawa 1997.
Darowano žyttia, szczoob prawdu rozkazaty, red. M. Pańkiw, E. Misyło, Warszawa 2006.
Deportaciji. Zachidni zemli Ukrajiny kincia 30-ch – poczatku 50-ch rr., t. I–III, red. J. Sływka, Lwiv 1996–2002.
Pleczeń O., *Dewjať rokiw w bunkeri. Spomyny wojaka UPA*, New York 1987 (wyd. pol.: *Dziewięć lat w bunkrze. Wspomnienia żołnierza UPA*, Lublin 1991).

Opracowania

Bereza T., *Wokół Piskorowic. Przyczynek do dziejów konfliktu polsko-ukraińskiego na Zasanii w latach 1939–1945*, Rzeszów 2013.
Biedroń T., *Kontakty Obszaru Południowego NIE, DSZ i WiN-u z UPA (1945–1946)*, w: *Dzieje Podkarpacia*, t. III, red. J. Gancarski, Krosno 1999, s. 343–371.
Dudek J., *Delegatura Sił Zbrojnych oraz I Zarząd Główny WiN wobec porozumienia z OUN–UPA na Lubelszczyźnie*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 211–230.
Hałagida I., *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939 – lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 353–412 [wyd. ukr.: *Liudśki wtraty sered ukrajinciw u Liubłynśkomu dystrykti (żowteń 1939 – lypeń 1944): poperednij analiz statystycznoho materiału*, „Naukowi zapysky Ukrajinśkoho Katolyćkoho Uniwersytetu” 2019, t. XIII („Istorija”, cz. 3, s. 233–292)].
Hetman R., *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, Wołowiec 2022.
Huk B., *Masowy mord na ludności ukraińskiej we wsi Piskorowice 17 kwietnia 1945*, Warszawa 2007.

- Konieczny Z., *Był taki czas. U źródeł akcji odwetowej w Pawłokomie*, Przemysł 2005.
- Konieczny Z., *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006.
- Lubańska M., *Postmemory of Killings in the Woods at Dębrzyna (1945–46): A Postsecular Anthropological Perspective*, „Ethnologia Polona” 2017 (2018), t. XXXVIII, s. 15–45.
- Misiło E., *Pawłokoma 3 III 1945 r.*, Warszawa 2006.
- Moszkowicz M., *Gdzie w maju 1945 r. kierownictwo inspektoratu AK-DSZ Zamość prowadziło rozmowy i zawarło porozumienie z OUN-B i UPA*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2012, z. 5, s. 71–86.
- Motyka G., *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.
- Motyka G., Wnuk R., *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997.
- Ostasz G., *Nad protokołem rozmów WiN-UPA z 18 maja 1946 roku*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14, s. 159–164.
- Piętowski W., *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*, mps, Czarna 1988.
- Pisuliński J., *Konflikt polsko-ukraiński w powiecie przemyskim zimą i wiosną 1945 roku i udział w nim grupy Romana Kisiela „Sępa”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 109–123.
- Pisuliński J., *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009.
- Pisuliński J., *Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie przemyskim w latach 1944–1947*, w: *Powiat przemyski w latach 1944–1956*, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofinki, Przemysł–Rzeszów 2006, s. 227–230.
- Poticznyj P.J., *Pawłokoma 1441–1945. Istorija sęła*, Toronto–Lwów 2001.
- Powstański mohyły. Propamjatna knyha wpawszych na poli sławy wojakii Ukrainkojii Powstańskojii Armiji Zachid-Sian*, red. E. Misyło, Warszawa–Toronto 1995.
- Syrnyk J., *Przemoc i chaos. Powiat sanocki i okolice: sierpień 1944 – lipiec 1947. Analiza antropologiczno-historyczna*, Wrocław–Warszawa 2020.
- Syrnyk J., *Straty osobowe na terenie powiatu leskiego w okresie od marca 1944 r do lipca 1947 r. – raport ze stanu badań*, w: *Lemkovia, Bojkovia, Rusini – dejiny, súčasnosť, materiálna a duchovná kultúra*, t. VII, cz. 1, red. M. Šmigel i in., Banská Bystrica 2018, s. 114–132.
- Ukraiński žertwy Chołmszczyny ta Piwdennoho Pidliaszszia u 1939–1944 rr. (Lublyński dystrykt Heneralnoji Huberniji)*, oprac. I. Hałahida, M. Iwanyk, Lwów 2021.
- Zajączkowski M., *Drogi do porozumienia między polskim i ukraińskim podziemiem niepodległościowym w latach 1945–1947*, w: *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A.F. Baran, Warszawa–Białystok 2009, s. 271–316.
- Zapałowski A., *Akcje odwetowe polskiego podziemia na ludności ukraińskiej w powiecie przemyskim na początku 1945 roku*, w: *Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, t. IX, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2017, s. 50–85.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Igor Hałagida – prof. dr hab.; pracownik Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się najnowszą historią Polski w XX w., ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko-ukraińskich oraz dziejów Kościołów wschodnich. E-mail: igor.halagida@ug.edu.pl.

Igor Hałagida – professor; employee of the University of Gdańsk. He deals with the modern history of Poland in the 20th century, with particular emphasis on Polish-Ukrainian relations and the history of the Eastern Churches. E-mail: igor.halagida@ug.edu.pl.